

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Rok XXVI

Poznań, wtorek dnia 20 października 1931

Nr. 481

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił protest przeciwko wyborom w okręgu Krasnystaw. (w)

Z ministerstwa skarbu

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) — Według rozporządzenia min. skarbu podział spraw pomiędzy sekretarjaty stanu został ustalony następująco:

Jastrzębski objął monopole; Koc — departament obrotu pieniężnego B. G. krajowego, P. K. O. i Bank Rolny; wicemin. Starzyński — departament budżetowy i ogólny, budżety kasowy i likwidacyjny oraz państwowy zakład ubezpieczeń, wreszcie wiceminister Zawadzki — departament cel. podatków oraz Komenda Straży Granicznej. (w)

Nadawanie depeesz z pociągów

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) — Pomiedzy min. komunikacji a min. poczt toczą się rokowania w sprawie wprowadzenia przepisów o nadawaniu telegramów prywatnych przez podróżnych w pociągach za pośrednictwem konduktorów, którzy będą telegramy przekazywali poszczególnym urzędom telegraficznym na najbliższych stacjach. (w)

Mussolini nie pojedzie do Berlina

Rzym, 19. 10. (PAT.) Ambasador niemiecki w Rzymie wręczył premierowi Mussoliniemu oraz min. Grandiemu zaproszenie kanclerza Brüninga do przybycia do Berlina. Szefer rządu włoskiego wyraził podziękowanie, lecz zarazem zaznaczył, że, rezerwując sobie możliwość złożenia tej wizyty w innym czasie, polecił min. Grandiemu zastąpić go obecnie.

Termin wizyty ustalony został na 25 i 26 b. m.

Nastroje przedwyborcze w Anglii

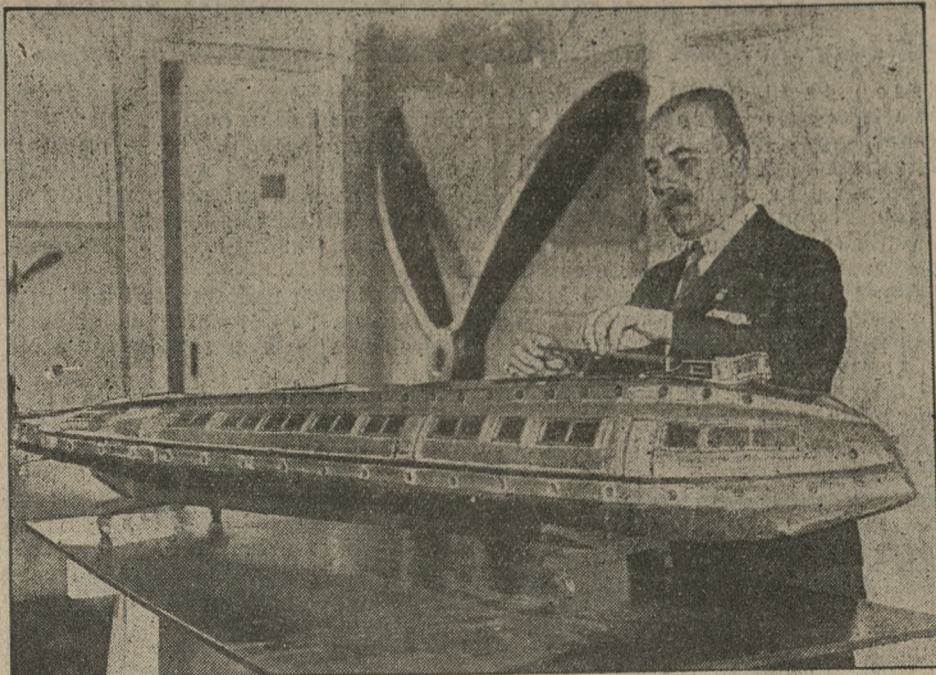
Londyn, 19. 10. (PAT.) Pod wrażeniem wystąpienia Snowdena, który nazwał program wyborczy Labour Party obłudnym bolszewizmem, dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się pod znakiem wiary w zwycięstwo większości rządowej. Zawierano zakłady, że stronnictwa rządowe uzyskają większość co najmniej 195 mandatów.

W związku z powyższymi operacje giełdowe dokonywane były również w optymistycznym nastroju. Funt w stosunku do dolara uzyskał 1 cent. podnosząc się do 3.88, w stosunku zaś do franka kurs pozostał niezmienny 98 i pół.

Zatarg mandżurski a Liga Narodów

Genewa, 19. 10. (PAT.) W ciągu popołudnia urzędujący przewodniczący Rady, Briand, prowadził kolejno układy z przedstawicielami Japonii i Chin. Celem tych układów jest ustalenie maksymalnych ustępstw obu stron w sprawach ewakuacji Mandżurji i zapewnienia bezpieczeństwa obywateli japońskich w tym kraju.

Wszelkie próby skłonienia stron do bezpośrednich układów speliły na niczem.



Hr. de Passy wybudował w Ameryce model olbrzymiego transatlantyckiego parowca wyścigowego, przy pomocy którego spodziewa się przewieźć z Europy do Ameryki 1500 pasażerów w przeciągu 36 godzin.

Demonstracje hitlerowców nad granicą polską

Tczew, 19. 10. (PAT.) — W dniu wczorajszym o godz. 20.30 kompanja umundurowanych i uzbrojonych hitlerowców ze sztandarem na czele przemarszerowała od strony Lisewa do granicy polskiej w pobliżu mostu kolejowego na Wiśle. Hitlerowcy, stanawszy nad granicą, wykrzykiwali: „Precz z Polską, niech żyje niemieckie Pomorze!”

Po tej demonstracji hitlerowcy wycofali się w głąb terytorjum gdańskiego.

Niemieckie składy broni i amunicji w Holandji

Revelacyjne doniesienie prasy francuskiej

Paryż, 19. 10. (PAT.) Wielką sensacją w prasie pravicowej wywołały rewelacje, ogłoszone przez „L'Eclair de Nice” o olbrzymich zamówieniach broni, poczynionych przez Niemcy w Holandji.

Według tego dziennika wielka firma holenderska Vlessing & Co zaczęła zaraz po zawieszeniu broni wyrabiać działa i amunicje dla Niemiec. W pobliżu Rotterdamu zainstalowane zostały wielkie składy sprzętu dla artylerji. Aż do r. 1926 sprzęt uzbrojeniowy znajdujący się w tym składzie, przeznaczony był na pozór na sprzedaż. Poczynając od r. 1926, czyli od chwili rozwiązania międzysojuszniczej komisji kontrolnej nad zbrojeniami, oferty kupna, składane przez nabywców, spotykały się z systematyczną odmową firmy. Dziennik oblicza ilość dział, nagromadzonych w owych składach i przeznaczonych wyłącznie dla Niemiec, na 1500. Oprócz tego składu również niemiernie potężny skład został zainstalowany w prowincji Groningue. Artykuł powyższy podpisany jest pseudonimem „Polonus”, pod którym kryje się osobistość doskonale

poinformowana o sprawach niemieckich.

W toku dalszych rewelacji dziennik „L'Eclair de Nice” wskazuje na to, że rada zarządzająca wymienionej firmy holenderskiej, która — nawiasem mówiąc — w ostatnim czasie zmieniła swą nazwę, liczy w swym gronie wielką ilość Niemców, a kapitał obrotowy pochodzi przeważnie z firmy Friedrich Krupp. W skład personelu technicznego wchodzi szereg inżynierów, którzy poprzednio pracowali w zakładach Kruppa i w znanej fabryce armat Erhardta. Nazwy kategorii dział wyrzute są na lawetach w języku niemieckim. W tym samym języku prowadzona jest cała korespondencja, dotycząca produkcji armat.

Dzisiejszy „L'Ami du Peuple” który przedrukowuje te rewelacje, wyraża zdziwienie, że rząd francuski, zwłaszcza ministerjum spraw zagr., pokryło rewelacje te milczeniem, z czego wnioskuje, że są one najzupełniej prawdziwe. Zresztą — pisze dziennik — dane, ogłoszone przez „L'Eclair de Nice”, są na tyle ścisłe, że żadnej wątpliwości co do ich autentyczności być nie może.

Wynik wyborów do rad okręgowych we Francji

Paryż, 19. 10. (PAT.) Według nieoficjalnych danych, dotyczących 1010 mand. na ogólną ilość 1517, wybrano 53 konserwatystów, 146 członków Zjedn. Republikańskiego, 122 lewicowych republikańców, 55 radykałów, 368 radykałów

spół., 21 republ. socj., 90 socj. zjedn i 2 komunistów. W 150 wypadkach odbędą się powtórne wybory. Wybrano 81 senatorów i 136 deputowanych. Dotychczas znane wyniki nie odbiegają od obecnego układu stronnictw.

„Le Matin”, komentując wyniki wyborów, stwierdza, że opinja publiczna, zaniepokojona wydarzeniami w polityce zagranicznej, zrozumiała, że czas jest nieodpowiedni na eksperymenty.

Paryż, 19. 10. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń, wczorajsze wybory do rad kantonalnych dały wyraźną przewagę elementom umiarkowanym. Choć ostateczne wyniki wiadome będą dopiero po drugim głosowaniu, które odbędzie się w przyszłą niedzielę, należy stwierdzić porażkę elementów skrajnych. Oprócz przywódcy socjalistów Leona Bluma, w wyborach przypadło wielu deputowanych, należących do lewego skrzydła grupy socjalistycznej.

Ponowny wybór 6 członków obecnego gabinetu przy przynajmniej zwycięstwie min. Maginot, którego przeciwnik obrał sobie za hasło wyborcze rozbrojenie, świadczy o ogólnym dążeniu do utrzymania u władzy obecnego, umiarkowanego kierunku.

Przeciwko traktatom pokojowym

Wiedeń, 19. 10. (PAT.) Na pl. Bohaterów manifestowali wczoraj narodowi socjaliści przeciwko traktatom pokojowym. W manifestacji wzięli również udział delegaci Heimwehry.

Przywódca wiedeńskiej narod. socj. Frauenfeld oświadczył m. in.: Dzisiaj bijemy pięściami do drzwi zamkniętych wkrótce jednak zdolamy je wyważyć kolbami karabinów.

Po zgromadzeniu odbył się pochód narod. socj. po Ringstrasse.

Straceńcy

Nowy Jork, w październiku.

Trudno dziś dokładnie powiedzieć, czy Stany Zjednoczone liczą 8 czy 10 milionów bezrobotnych. Jest ich armja wielka, rozsiana po całym olbrzymim terytorjum, od Atlantyku do Pacyfiku. Każdy z nich gotów jest do każdej pracy, któraby mu przynosiła tygodniowo ... 350 złotych. Ale o pracę taką dziś bardzo trudno. Trudno o wszelką pracę wogóle, gdyż niewiele jest zawodów, w których niema bezrobocia. Niema go przedewszystkiem w świecie sportowym, oczywiście zawodowym. Bokserzy, mimo kryzysu, zarabiają świetnie, golfiści również. Z innych zawodów tylko jeden przynosi poważne dochody, ale dostępny jest tylko dla kandydatów na samobójców, których zresztą jest wcale pokaźna liczba. Na miejsce każdego, który się „skończy”, pojawia się natychmiast kilku chętnych kandydatów.

Na czym polega ten zawód?

W stnach naftośnych, jak w Pensylwanji, Texas, Oklahoma, potrzeba codziennie kilkadziesiąt tonn nitrogliceryny. A ponieważ koleje nie chcą przyjmować tak niebezpiecznego ładunku, zarządy kopalni nafty zmuszone są sprowadzać nitroglicerynę wprost z fabryk, autami. Otóż każdy kandydat na samobójcę, o ile umie tylko prowadzić ciężarówkę, trzytonnowe auto, może zostać przyjęty do przewożenia nitrogliceryny, lecz w miarę opróżniania się miejsc. A to zdarza się często. Przebieżny zarobek takiego straceńca wynosi około 500 dolarów miesięcznie, nie licząc różnych premij za dodatkowe mile i różne inne wyczyny. Za to trzeba być przygotowanym w każdej chwili na straszną śmierć, na rozerwanie w strzępy.

Amerykańskie kopalnie nafty używają wielkie ilości nitrogliceryny. Auta, służące do przewożenia tego niebezpiecznego materiału, zbudowane są

specjalnie dla tego celu na licznych re-sorach, wchłaniających wstrząśnienia. Cysterny sporządzone są z kauczuku. Auta takie kursują tylko w nocy po bocznych drogach, w których ruch jest nieznaczny, dla uniknięcia wszelkich wypadków. Pomalowane na żywy, czerwony kolor, są one postrachem ludności, która obawia się ich więcej, aniżeli dżumy. Auta te mają zakazany postój w miastach i wsiach, a w dzień zajeżdżają do specjalnych garażów, strażożnych pilnie, choć w pewnej odległości. Przez większe miasta z nitrogliceryną mają wogóle przejazd wzbroniony i muszą je omijać.

Ponieważ nitrogliceryna wybuchła przy większym wstrząśnieniu lub przy uderzeniu, wypadki wybuchu są dość częste, mimo utrzymywania przez kopalnie specjalnego nadzoru drogowego, którego zadaniem jest usuwanie wszelkich kamieni i innych przeszkód. W tych dniach jedno z aut uderzyło przy wjeździe na most w rampę i w jednej chwili rozleciało się na szczątki wraz z szoferem.

Lecz i w tym straszącym zawodzie możliwe są rekordy. Taki Charley Turrentine, były cow-boy, transportuje z Texas nitroglicerynę od 8 lat. Jego miasto rodzinne jest z niego dumne. Pięć razy cudem uniknął śmierci; auto jego wyleciało w powietrze właśnie wówczas, gdy Charles miał dzień odpoczynku. Bo strażożnicy mają prawo do odpoczynku, z którego korzystają chętnie. Zarobek ich wynosi dolara od mili, a minimum przejechanych dziennie mil wynosi 25. Zatem 25 dolarów dziennie! Ale ponieważ za dni odpoczynku nie pobierają żadnej zapłaty, zatem miesięczny zarobek wynosi od 500—600 dolarów.

Każdy z tych szoferów staje co tygodnia obowiązkowo przed lekarzem, specjalistą chorób nerwowych. Na jego polecenie zarząd kopalni zmusza w odpowiednim wypadku szofera do kilkotygodniowego nawet wypoczynku. Wskutek codziennego obcowania ze śmiercią, nerwy tych ludzi znajdują się nieraz u kresu wytrzymałości.

Jednakże wielu tych szoferów poświęca dni wypoczynku na zdobywanie premij w prawdziwym wyścigu śmierci. Np. w jakimś szybie wybuchł pożar. Po otrzymaniu tej wiadomości natychmiast nabijają się olbrzymią butlą żelazną kilku litrami nitrogliceryny i strażożnicy, korzystający właśnie z dni odpoczynku, ciągną losy. Wszyscy bowiem chcą zdobyć premję w śmiertelnym wyścigu. Wyścig zaś ten polega na tym, że butla ma być przeniesiona jak najbliżej ognia i rzucona do niego, poczem odbywa się szalony odwrot. Po pewnym czasie rozgrzana od pożaru nitrogliceryna wybuchła, a olbrzymia kompresja powietrza często gasi pożar. Ale niezawsze. Wówczas też wyścig powtarza inny, który wyciągnął szczęśliwy los. Powtarza się to tak długo, dopóki pożar nie zostanie ugaszony.

Ale ilu strażożców przy tem ginie? Ile razy butla rozgrzewa się zbyt szybko i zbyt wczesnie następuje wybuch, zanim strażożenie schroni się w bezpieczne miejsce. Często też potknie się i, odrzucony na setki metrów, ginie lub zostaje kaleką... Em.

Straszliwa eksplozja gazu w Paryżu

Wybuch zniszczył część chodnika oraz wszystkie przewody gazowe w promieniu 100 m. — Jeden robotnik zabity, kilku odniosło ciężkie rany

Paryż, 20. 10. (Tel. wł.) Dziś popołudniu tuż w pobliżu wieży Eifla miała miejsce straszna eksplozja gazu, która łatwo mogła rozrzeszyć się do ogromnych rozmiarów.

W czasie prac ziemnych przy reparaacji rur gazowych w pewnej chwili z ziemi wydobyl się słup ognia wysokości około 50 m., poczem nastąpiła silna detonacja, która zniszczyła część chodnika i zrobiła ogromną wyrwę w ziemi.

Wskutek wybuchu w promieniu do 100 metrów uległy zniszczeniu wszystkie przewody i rury gazowe. Stojąca tuż obok miejsca katastrofy dorożka konna spaliła się w mgnieniu oka. Kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z nich, prawdopodobnie winowajca katastrofy, poniósł śmierć na miejscu.

Eksplozję spowodowało nieostrożne obchodzenie się z otwartą lampą.

Katastrofa górnicza w Zagłębiu Ruhry

Pomiędzy zabitymi znajduje się Polak, nazwiskiem Zalisz

Essen, 19. 10. (PAT.) Wystany na miejsce katastrofy w kopalni Mont Cenis korespondent PAT. donosi:

Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego o godz. 8.30 rano. Powodem wybuchu gazów było wadliwe założenie naboju, wskutek czego zajęła się sąsiednia, nieczynna sztolnia. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 290 górników. W miejscu katastrofy pracowało 60 górników, z których 9 zostało zabitych, wśród nich 1 sztygar; 17 górników odniosło ciężkie, a 10 lżejsze rany. Reszta górników wyszła z katastrofy bez szwanku.

Między zabitymi znajduje się Polak, obywatel niemiecki, nazwiskiem Zalisz.

Berlin, 19. 10. (PAT.) — Kopalnia Mont Cenis, w której nastąpił dziś wybuch gazów, była już raz przed 10 laty widownią straszliwej katastrofy górniczej, w czasie której zginęło 83 górników.

Po dłuższych usiłowaniach udało się wydobyc na powierzchnię ziemi zamkniętych w kopalni górników w liczbie 80.

Obecna katastrofa należy do największych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich 20 lat w Zagłębiu Ruhry.

Delegacje Warszawy i Poznania w Paryżu

Na wystawie kolonialnej w Paryżu wydano śniadanie na cześć delegacji zarządów miejskich m. Warszawy i Poznania. W zastępstwie głównego komisarza wystawy, marszałka Lyautey, któremu stan zdrowia nie pozwolił być obecnym na początku śniadania, przemawiał b. prefekt departamentu Sekwany, p. Morin. Przypomniał on, że w r. b. mija 64 lata od chwili, gdy podczas najcięższej opresji, w jakiej znalazła się Polska, znalazł się w Paryżu Francuz, późniejszy minister, Karol Floquet, który powitał przybywającego na powszechną wystawę do Paryża cara Aleksandra II-go, słowami: „Niech żyje Polska!“ Odważne te słowa znalazły swe rzeczywistnienie.

Pod koniec śniadania przybył marszałek Lyautey, który wygłosił przemówienie, tchnące, jak zawsze, wielką serdecznością dla Polski. W imieniu Polski zabrał głos, w zastępstwie nieobecnego w Paryżu ambasadora Chłapowskiego, charge d'affaires Mühlstein. Mówca zakończył, wzno-

sząc zdrowie marszałka Lyautey i pijąc za dalszy rozwój pomyślnie rozpoczętego przez niego dzieła ostatecznej konsolidacji wielkiego francuskiego Imperjum kolonialnego.

Złodzieje w sowieckiej straży celnej

Wilno, 17. 10. (Tel. wł.) W ostatnich dniach na pogranicznej stacji sowieckiej Niegoriełoje zanotowano liczne wypadki okradania podróżnych, udających się do Rosji i z powrotem.

Ostatnio okradziono obywatela niemieckiego Leplitza i 2 obywatelki angielskie, nieustalonego nazwiska. Wymienionym skradziono w czasie rewizji celnej w Niegoriełoje walizki z cenniejszymi rzeczami. Jak twierdzą poszkodowani, wśród straży celnej kręca się podejrzane indywidua, które, w porozumieniu ze strażnikami, okradają podróżnych z cenniejszych rzeczy.

Niedawno jeden z obywateli polskich zauważył podejrzanego osobnika, który w czasie rewizji celnej wyciągnął mu z kieszeni płaszcz pugilares z gotówką. Gdy poszkodowany usiłował

O. W. P. kurs kandydatów

odbędzie się dziś we wtorek, 20 bm. o godz. 20-tej w salce Stronnictwa Narodowego św. Marcin 65.

Kandydatów uprasza się o punktualne przybycie.

złodzieja zatrzymać, ten opierał się, lecz został obezwładniony. Jak się okazało, złodziejem był Jedykow, b. funkcjonariusz straży celnej sowieckiej. Jedykow działał w porozumieniu ze służbą straży celnej.

Sensacyjny proces w Lubece

Berlin, 19. 10. (PAT.) Dzisiejsza rozprawa w procesie lubeckim miała przebieg wysoce dramatyczny.

Główny oskarżony, kierownik szpitala dziecięcego, prof. Deycke, głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył, iż padł ofiarą tragicznej pomyłki, uważając preparaty przeciwgruźlicze za nieszkodliwe. Stojąc u schyłku życia, życzył on sobie śmierci, aby uniknąć wyrzutów sumienia. — Nie obawiam się kary — oświadczył prof. Deycke, — proszę tylko, aby skazano mnie samego, nie zaś moich współpracowników.

Rocznica śmierci ks. Józefa

Lipsk, 19. 10. (PAT.) W 118-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego kolonja polska w Lipsku urządziła w niedzielę, 18 bm., tradycyjny obchód ku czci bohatera z nad Elstery.

Dla bezrobotnych

Detroit, 19. 10. (PAT.) Miljoner tutejszy William Threteway ofiarował 1 milion dol. na pomoc dla bezrobotnych.

Burza u wybrzeży Kanady

Ottawa, 19. 10. (PAT.) Wszystkie okręty, znajdujące się w zatoce św. Wawrzyńca, otrzymały w drodze radiowej wezwanie pośpieszenia z pomocą 10 statkom rybackim, zagrożonym poważnie z powodu burzy przy wybrzeżu Quebecu.

Rozruchy w Meksyku

Mexico City, 19. 10. (PAT.) W rozruchach, wywołanych pogłoskami o tem, że władze pozwoliły na grabieżanie jednego z kościołów, zginęło 10 osób. Podpalono kilka gmachów, w tej liczbie pałac municypalności.

Przyczyną rozruchów było zabranie z kościoła kilku posągów.

KĄCIK ŚMIESZKA

Krótki dialog

Spotkał Iks Ypsylona w cukierni Dobskiego.
Pyta Iks: „No, co słychać miłego, dobrego?“
Na to wściekle Ypsilon: „W myśl starego zdania
Nie odpowiadam durniom na głupie pytania!“

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

20)

— Cóż one winne, że ja się męczę? Dlaczego więc one miałyby cierpieć?... Zbieraliśmy razem jagody i grzyby — wesoło było i jakoś pogodnie u wszystkich na duszy, — aż tu nagle w nocy odbiera sobie ktoś życie — dlaczego? Co za przyczyna? Powodu niktby nie znał, bo się nikt nawet nie domyśla. Więc słuchaj i słysz, nędzny doradco! Nie zrobię ci tej przyjemności i tak długo, jak one tu będą, ani w łeb sobie nie palnę, ani innym sposobem życia się nie pozabawię... Czy wytrzymam? A może zaaplikować sobie kąpiel — utapiać się w błocie? — Przyszła mi na myśl kąpiel wczorajsza. Obrzydzenie go zdjęło. Topielec — burza, i cała ta heca z upiorami — tfy! — mył się z godzinę, zanim usunął z włosów glinę i piasek.

— Pomódl się! Boże mój, Boże! Był czas, kiedy się modliłem z wiarą, nadzieją i ufnością. Dziś pustka, bo jakże się modlić? Bezmyślnie nie potrafię — a z zastanowieniem? Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś. Panie, To znaczy — co? Gdybym zaczął wliczać — zaiste nie wielebym się doliczył.

— Modliłem się szczerze aż do śmierci matki — ostatni raz na jej świeżej mogile. Tam zagasił promyk wiary. — Gdy ona odeszła, zgasiła lampka Znicza, bo zabrakło kapłanki. Zostałem na świecie sam — samiuteńki — bez przyjaciela, bez kochanki. Szukam drugiej połowy mojej duszy. Ujrzałem ją, znalazłem — tak to ona, niema wątpliwości. Niestety, czyż może być większa tragedia — ona należy już do innego. Straszne, okropne, — szlochaj Janusz.

Ktoś szeptał mu do ucha: — Czyś ty jeden tylko nieszcześliwy? Przejdź się po szpitalach, klinikach, zakładach dla umysłowo chorych. Patrz na codzienne konduktę pogrzebowe! Ileż tam dramatów, tragedji, jakież bezmiar łez, boleści i smutków!?

Zapadł w długotrwałą zadumę.

— Tak, niema innej rady, jak zaciąć zęby, wziąć się za bary z losem i powiedzieć sobie, wszystko skończzone. Ale z areny życia nie wolno mi w danej chwili uciekać... Ta noc minie, bo minąć musi, jak i następna i trzecia i dziesiąta...

Świtało. Przyroda budziła się po krótkotrwałym śnie. Na majdanie ruch się zaczynał. Auta ciężarowe wyjeżdżały po materiały budowlane. Janusz obmył twarz zimną wodą i wyszedł z koszarki. Świeżość poranka podziałała na niego uspokajająco.

— Piękny jest świat — piękneby mogło być życie, gdyby dusza nie cierpiała.

Spojrzał mimowoli w otwarte okna pokoju, w którym ona spała. Ścisnęło go boleśnie za serce, w oczach zamigotały czerwone plamy i doznał wrażenia że cały glob ziemski na barki mu się wali.

Krokiem powolnym, jakby starczym, szedł na budowę.

Okolo dziewiątej rano zajęchały dwa urzędowe auta. Z każdego z nich wysiadło po trzech panów. Z pierwszego dyrektor ze swym zastępcą i odnośnym referentem, z drugiego naczelnik, kierownik oddziału i asystent.

Karol w towarzystwie Janusza i obu panów Pułtyggów witał przedstawicieli zwierzchniej władzy i składał im raport.

Panowie władza mieli bardzo uroczyste miny. Obejrżeli roboty, barak, koszarkę, urządzenie objazdu, magazyny, garaże, badając i dopytując się o każdy szczegół z osobna.

Pomatu rozkrochmalala się dyrektor, a za nim członkowie jego orszaku.

Przygotowania do zapuszczenia kesonów były już poczynione, tak, że na dany przez Aleksandra znak wszystkie cztery poczęły zapadać w ziemię. Do południa węgłębiły się w teren na pół metra. W tem tempie oczywista rzecz nie mogły zapadać stale, gdyż znowu czekać było trzeba, aż do usunięcia wydobytgo materiału ziemnego.

W południe Karol zaprosił swych przełożonych na obiad.

Stół nakryto w dużej sali koszar, w tak zwanej jadalni.

Do obiadu wyszły panie.

Gwar się wszczął wesoły. Rej wodził dyrektor, człowiek jeszcze młody, niskiego krępego wzrostu. Z urzędu mu się to należało.

— Ho, ho — wołał — panie Chrusznicki, pan umie urządzać sobie życie. Czuję się tu, jak w raj.

Panie Pułtygg, niechno pan również sprowadzi jakie kuzynki, bo, zdaje mi się, że pan kawaler. Urządzimy tu zabawę, co się zowie. Tańczę wszystkie modne tańce — Charleston, Black Bottom, Tango, Blues. Panie zapewne także tańczą, — zwrócił się do pań z zapytaniem.

— Nie, nie tańczę, — odrzekła z wdziękiem Emilja.

— O, to szkoda, a panienska, — no, jakże na imię, — wyleciało mi z panienki — aha, panna Jadzia, pani z pewnością tańczy.

— I ja nie tańczę, — odrzekła Jadwiga z powagą.

— A cóż to za klasztor Kamedulów! — zawołał z emfazą. — Podajcie tedy, panie Karolu, wódki i przekąski.

Emilja objęła rolę gospodyni, powyznaczała miejsca panom, a sama nie siadając, zajęła się podawaniem przekąsek i dań. Panna Jadwiga dzielnie i z wprawą jej pomagała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KOMUNIKAT

Wobec nieuwzględnienia przez cenzurę tytułu oryginalnego filmu „Zew ciala“ („Call of the Flesh“) z Ramonem Novarro w roli głównej — takowy został zmieniony na:

„Sewilla — miasto miłości“

Premjera tego wspaniałego filmu odbędzie się już dziś we wtorek, dnia 20 października r. b. w teatrze świetlnym „Słońce“

Z poważaniem
„METRO-GOLDWYN-MAYER“
Film Corp.
z 77

KALENDARZYK

Wtorek, 20 października 1931.
Słońce: wschód 6,25; — zachód 16,48; —
długość dnia 11 godz. 23 min.
Księżyc: wschód 15,20; — zachód —; —
po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Jan Kanty; jutro Urszula P.
Kal. słow.: Budziślawia; jutro Daromiła.

Zebrania

- Dziś o 17 Sodalicia Pań Miejskich (sekcja misyjna) — herbatka w cukierni p. Rączyńskiego, al. Marcinkowskiego 8;
o 19 Kolo Rękodzielników u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Wilda) u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 19,30 Kolo Rezerwistów (Św. Łazarz) w Kasyne Obyw. ul. Marszałka Focha 81;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) w sali „Kola Senjorów“, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 O. W. P. — kurs kandydatów w salce na Św. Marcynie 65;
Jutro o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“ w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Baczność, Czeladzi Rzemieślnicza — nadzwyczajne zebranie w Domu Rzemieślniczym;
o 19,30 Baczność, Rzemieślnicy — wielkie zebranie protestacyjne u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 19,30 Stow. Młodzieży Okr. Pozn. — odprawa naczelników w lok. okręgu;
o 20 Sodalicia Pań Akademiczek w lokalu Kaf. Zw. Polek, na Św. Marcynie 68;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz) w cukierni ul. Marsz. Focha 70;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Adama Grzybowski o godz. 16,45 z kapł. cment. Farnego, — Śp. Włodzimierza Broeckerego o godzinie 17 z kapł. cment. Farnego przy ul. Bukowskiej - Grunwaldzkiej;

Licytacje

Dziś o 11 ul. Jakóba Wujka (f. Brzeski-auto) — samochód, zegar do taksówki;
o 11,30 ul. Półwiejska 9b — rozmaite lustra;
o 16 ul. Knapowskiego 20 (Górczyn) — 2 szafy, 2 stoły, 3 łóżka, maszyna do szycia, lustro, komoda, krzesła, mała platforma, para szorów, 5 okien do budowy, młockarnia, sieczkarka oraz różne inne sprzęty domowe i gospodarcze;

Teatr Polski

DZIŚ — Teatr nieczynny z powodu generalnej próby komedji p. t. „Lazurowe wybrzeże“ (La Côte d'Azur).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Przedmieście“.

Tragiczna śmierć przemysłowca

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) — Wielkie wrażenie w kołach przemysłowych i towarzyskich Warszawy wywołała wiadomość o tragicznym zgonie znanego przemysłowca p. Karola Wilanda, właściciela fabryki octu.

Onegdaj śp. Wiland zajął w hotelu „Bristol“ pokój, w którym następnie popełnił samobójstwo. Stwierdziła to wczoraj nad ranem służba hotelowa. Przyczyną tragicznego kroku było ciężkie położenie finansowe.

Ś. p. Karol Wiland pozostawił żonę i dwoje dzieci. Tragicznie zmarły był ubezpieczony na życie w jednym z poważnych towarzystw ubezpieczeniowych.

Włamanie do jubilara

W Bydgoszczy dopuszczono się zuchwałego włamania do składu zegarmistrzowskiego p. Stefana Knycińskiego na Starym Rynku 13. Włamywacze wybili otwór w murze i wtargnęli do warsztatu a stamtąd do składu. Łupem złoczyńców padło około 100 zegarków damskich wartości kilku tysięcy złotych.
Kradzieży dokonano w nocy. (k)

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na m. Poznań

Wczorajsze zebranie organizacyjne w Kole Towarzystwie

Wczoraj w lokalu Koła Towarzystwiego odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych towarzystw i organizacji dla ukonstytuowania Komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na m. Poznań.

Po zagajeniu zebrania przez p. radcę Nowickiego, na przewodniczącego powołano ks. szamb. Rankowskiego, po czym referat o celach i zadaniach komitetu wygłosił p. prezes Samulski. W dyskusji zabierali głos ks. prałat Stychel, p. Zgaiński, prez. Samulski, p. Rzepecka, dr. Rydlewski, red. Jarochoowski, p. Czubkowa, ks. dyr. Wołkowski i in.

Komitet ukonstytuował się w sposób następujący:

Protęktorat objęli: J. Eksc. ks. biskup Dymek i p. prez. Cyryl Ratajski.

Do prezydium komitetu honorowego weszli: pp. prez. Samulski, radca Nowicki, ks. szamb. Taczak, p. prez. Żychlińska, dec. Świtka i ks. dyr. Wołkowski.

Wydział wykonawczy:

I. Sekcja organizacyjna: (1. Organizacja akcji, 2. Wyszukiwanie pracy, 3. Dożywianie dzieci.) — Prezes — ks. radca Putz, wiceprezes — pułk. Dąbrowiecki, sekretarka — dyr. Górnicka, szambelan Turno, radca Nowicki, p. Czubkowa, nac. Zgaiński, prof. Niklewska, dr. Frankowska, prof. Marzysz.

II. Sekcja finansowa: Prezes — wiceprezydent dr. Kiedacz, wiceprez. — p. prez. Żychlińska, skarbnik — ks. dyrektor Wołkowski, — p. Stanisława Hedingerowa, dec. Świtka, p. Czerepaniak.

III. Sekcja propagandy: Prezes — red. B. Jarochoowski, wiceprezes — dyrektor Pawłowski, — dr. Różycka, prezes Ruciński, Kajkowski, Kończal, Pułkacki.

Komisja rewizyjna: Prezes — starosta Begale, wiceprezes — inż. W. Hedinger, — ks. szamb. Rankowski i dyrektor Baranowski.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“

Dziś we wtorek, dnia 20 października r. b. atrakcyjna premjera

Przepiękne arcydzieło filmowe

„SEWILLA - MIASTO MIŁOŚCI“

W rolach głównych:

RAMON NOVARRO

DOROTHE JORDAN — RENEE ADOREE

„Słońce“ dla wszystkich! z 78 Wszyscy do „Słońca“!

Dwie katastrofy samochodowe pod Warszawą

1 osoba zabita, 6 rannych

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Na szosie w pobliżu Otwocka taksówka z Warszawy, jadąc ze znaczną szybkością, najechała na stertę kamieni. Samochód przewrócił się do góry kołami, przysgniatając kierowcę oraz znajdującą się w aucie 20-letnią Józefę Zwickowską i matkę jej, 64-letnią Annę. Przechodnie i policja z Otwocka pośpieszyli ofiarom katastrofy z pomocą. Po prowizorycznym opatrunku, wszystkich przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie Anna Zwickowska, wskutek pęknięcia podstawy czaszki, wkrótce zmarła. Taksówka rozbita. W południe ul. Jęgiellońską w stro-

nie Pelcowizny jechał z nadmierną szybkością wojskowy samochód osobowy, w którym znajdowało się 4 oficerów, przyczem jeden z nich był przy kierownicy. W pewnej chwili samochód zjechał nagle w bok i przewrócił się do góry kołami przykrywając wszystkich jadących. Na miejsce przybyła karetka pogotowia wojskowego z komendy miasta, która opatrzyła rannych. Trzech lekko rannych przewieziono do domu, a czwartego — Kazimierza Kwiatkowskiego, por. I. p. a. n., który doznał pofłuczenia brzucha, miednicy i głowy, umieszczono w szpitalu okręgowym. Samochód poważnie uszkodzony.

Pojedynek ofiarności

Ks. Prymas dr. Hlond dał społeczeństwu w swej pięknej odezwie szereg cennych wskazówek o sposobie przyścia z pomocą rzeszom bezrobotnych i pobudził drżące w sercu każdego dobrego chrześcijanina uczucie miłości bliźniego. Zawsza też piłą ofiary na złożony cel a szereg ludzi stanął do pracy w komitetach i instytucjach dobroczynnych, spieszących z pomocą nekanej przez kryzys ludzkości.

Stow. Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu, nie chcąc pozostać w akcji tej w tyle, składa do kasy „Caritasu“ 50 zł i inicjując „pojedynkę ofiarności“, wzywa Tow. Polsko - Angielskie w Poznaniu do podobnej ofiarności i kontynuowania akcji „pojedynkowej“.

Nie wątpimy, że inicjatywa Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego znajdzie licznych zwolenników także i w innych Towarzystwach.

Za Zarząd:

(—) Serda-Teodorski, gen. w sp.

prezes.

(—) Dr. Woźniak, sekretarz.

Polska — Jugosławia

Przedsprzedaż biletów na powyższe spotkanie między państwowe, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na reprezentacyjnym stadionie w Pozna-

Napad rabunkowy pod Gniezmem

Gniezno, 19. 10. Korespondent nasz (hr) donosi:

Dziś o godzinie 8 rano został napadnięty na szosie w lesie miejskim pod Gniezmem robotnik Antoni Zasada z Kędzierzyna w pow. gnieźnieńskim. Napadu dokonało 4 nieznanych sprawców w ten sposób, że Zasadę zrzucano z roweru a następnie zabrano mu przemocą z kieszeni 60 zł w gotówce.

Napastnicy zbiegli niepoznani.

KRONIKA MIEJSCOWA

— P. Aleksander Janta - Połczyński wyjeżdża we środę, 21 bm., na pokładzie SS. „Pułaski“ linii Gdynia — Ameryka do Stanów Zjednoczonych — w charakterze korespondenta prasowego.

— Staraniem Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu we czwartek, dn. 22 bm., o godz. 8 wiecz. w sali 17 Coll. Minus odbędzie się odczyt znanego prelegenta ks. red. Kneblewskiego na temat „Dusza Bałkanu“. Wstęp 1 zł, dla uczącej się młodzieży 50 gr.

TEATRY

„Lazurowe wybrzeże“

Dziś, we wtorek, Teatr Polski zamknięty z powodu generalnej próby sztuki „Lazurowe wybrzeże“.

We środę po raz pierwszy głośna nowość francuska „Lazurowe wybrzeże“ (La Côte d'Azur) A. Birabeau i L. Doleya w przekładzie Bolesława Górczyńskiego.

Na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu „Lazurowe wybrzeże“ otrzymało doborową obsadę, która stanowią pp. Janowski, Kwaskowski, Noskowski, Nowacki, Niwińska, Sawicka, Przysiański. W roli Heleny wystąpi po raz pierwszy p. Marja Wasilewska. Leona Brodier gra Aleksander Zelwerowicz, kreując tę rolę po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego.

Oprawę dekoracyjną przygotował artysta - malarz p. Zygmunt Szpinger.

Reżyserja p. Aleksandra Zelwerowicza.

Expressem na Riwierę

W jaki sposób bez trosk paszportowych, bez kłopotów z wizami, zmiłana pieniędzy i przygotowywaniem toalet, nieodczynnych do takiej podróży, dostać się na Riwierę?

Ktoś odpowie, że aeroplanem, inny będzie szukał rozwiązania zagadki przy pomocy jakichś Francopolów, Aolexpresów itd.

Ale najłatwiejsze rozwiązanie to premjera przemilnej komedji „Lazurowe wybrzeże“, z którą występuje Teatr Polski, we środę, 21 bm. „Lazurowe wybrzeże“ ma swój własny expres, w którym są nawet wozy restauracyjne, słowem z komfortem i bez kłopotu pozwoli każdemu widzowi jechać luksusowym pociągiem słynnej linii kolejowej P. L. M. aż do... zapadnięcia kurtyny, bawiąc, śmiejąc i wzruszając narprzemian ciekawymi perypetjami swych bohaterów.

„Przedmieście“ ostatnie dwa razy

W czterech ociekających wilgocią ścianach podmiejskiej rudery, w nędznym nadymionym szynku, na rumowisku budowli i w trzeciorzędnym barze rozwija autor czeski Fr. Langér fabułę swej niesłychanie interesującej sztuki „Przedmieście“, która wystawiona będzie w Teatrze Nowym jeszcze tylko dwa razy, t. zn. dzisiaj, we wtorek i jutro, we środę 21 bm.

Treść sztuki jest pełna wyrazu dramatycznego i niepozobawiona momentów wręcz groteskowych i pełnych humoru, przewija się bowiem w 13 oryginalnych obrazach, a nastrojowe dekoracje i gra artystów potęgują wrażenie, jakie odnosi się z tego nieprzeciętnie wartościowego widowiska.

„Niespodzianki rozwodowe“

Jeżeli jest się muzykiem - kompozytorem, to jako jeden z najkardynalniejszych warunków, umożliwiających pracę, ceni się przede wszystkim domowy spokój.

Jeżeli jednak jest się żonatym i w dodatku nie można uniknąć stałego współżycia z teściową, dochodzi się do stanu takiego podrażnienia nerwowego, jakie obserwujemy u bohatera arcyzabawnej, pełnej niesłychanego humoru farsy Bisson'a i Mars'a „Niespodzianki rozwodowe“, którą we czwartek, dnia 22 bm., wznawia Teatr Nowy.

Wybitne powodzenie, jakim cieszyła się ta niezwykle wesola sztuka, przypisać należy przekomicznym sytuacjom oraz grze pp. Czarneckiej, Górówskiego i Kadena, gorąco oklaskiwanych przez roześmianą do łez publiczność.

II występ kapelmistrzowski Feliksa Nowowiejskiego

W niedzielę, dnia 25 bm., Feliks Nowowiejski po raz drugi obejmie batutę koncertu symfonicznego w Teatrze Wielkim, wykonując m. in. IV symfonię Brahmsa. Sądząc z niebywalej frekwencji, jaką cieszył się u publiczności pierwszy występ naszego świetnego kompozytora — drugi jego występ będzie niewątpliwie taki sam sukces artystyczny i znowu zainteresuje całą elitę kulturalną naszego miasta.

Bilety do nabycia u Szrejbrovskiego, ul. Fredry.

Międzynarodowe zapasy

w hali reprezentacyjnej P. W. K.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapasniczego w poniedziałek odbyły się następujące spotkania: Niemiec Naber pokonał już w 5 min Węgra Belę Nazy'ego. Spotkanie Szekera z niedawno przybyłym Niemcem Grunewald nie przyniosło rezultatu mimo obustronnych wysiłków. W spotkaniu rozstrzygającym Estończyk Jaago pokonał już w 18 minut Czechę Kohutę. Spotkanie Niemca Willinga z poraz pierwszy występującym kozakiem kubańskim Orłowem nie przyniosło po 25 min. walce rozstrzygnięcia. Wreszcie w ostatnim spotkaniu Rosjanin Sudakov pokonał niespodziewanie, w walce rewanżowej, w 31 min Sasorskiego. Dziś odbędzie się następujące walki: Spotkanie rozstrzygające Szekker — Jaago, Sasorski — Kohut, Naber — Martynoff, Orłow — Saint - Mars i Grunewald — Sudakov.

Okopy szwedzkie pod Rydzyną

W Rydzyńcu w pow. leszczyńskim odkopano stare okopy szwedzkie, a w nich zarzewiałą broń. Badania wykazały, że są to pozostałości po najeździe szwedzkim za panowania króla Jana Kazimierza. (k)

Autobus rozbił się o drzewo

Na sosie, prowadzącej do Śmigła, rozbił się autobus wiozący licznych podróżnych, powracających z jarmarku. Wskutek wypadku 4 pasażerów odniosło lekkie kontuzje. Przyczyną katastrofy było zepsucie się kierownicy, wskutek czego autobus wjechał na przydrożne drzewo. (k)

Krwawa bójka na weselu

W Gnijewie w pow. krotoszyńskim doszło podczas zabawy weselnej do sprzeczki pomiędzy Janem Piechurskim a Karolem Godlewiczem. Sprzeczka zamieniła się następnie w bójkę, w czasie której Piechurski zadał Godlewiczowi kilka pchnięć nożem i ciężko go poranił. Godlewicza przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— **Pakość.** (Wielki pożar.) W zabudowaniach p. Wiktora Jesjonowskiego w rynku powstał ogień, który objął dom mieszkalny, chlewy oraz zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Dzięki energicznej akcji ratunkowej Och. Straży Pożarnej zdołano pożar po 4-godzinnej pracy zlokalizować. Dom mieszkalny oraz chlewy doszczętnie się spaliły. Ogień powstał z iskieł, które wypadały z komina. Cały dobytek mieszkańców spalił się doszczętnie. Zabudowania były ubezpieczone w Kraj. Ubezpieczeniowy Ogniom.

— (Zakon Franciszkanów objął Kalwarję.) Tutejsza Kalwarja została objęta przez Zakon Franciszkanów. Celem ich jest utrzymanie w należytych stanie kalwarji i kaplic. (bk)

— **Sędowo, pow. Mogilno.** (Pożar.) Przyczyną pożaru, który powstał u gospodarza Władysława Foremskiego był, jak stwierdzono, kot. Na wygrzewającym się w kuchni przy piecu kota spadł rozżarzony węgiel, wskutek czego kot stanął w płomieniach. Rozszalałe z bólu zwierzę wybiegło na podwórze a następnie do stodoły, gdzie zajęła się słomą. Pożar strawił nie tylko stodołę, ale świniarnię i chlew. Pożar strawił również przyległą stodołę i dom mieszkalny gospodarza Ludwika Bejmy. (br.)

TEATRY ŚWIETNE

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Zdrój miłości” i „Królewski jeź-

dziec”. Akcja pierwszego filmu toczy się w jakiejś miejscowości kąpielowej, której zabrakło pieniędzy na wykończenie wielkiej inwestycji. Aby uratować kąpielisko od bankructwa, sekretarz dyrekcji wpadł na pomysł rozgłoszenia, że dyrekcja dostaje dużą pożyczkę od multimilionera Golda i aby ludzie w to wierzyli, każe grać pewnemu starozakonemu rolę Golda. Ponieważ zaś po pewnym czasie do kąpieliska przyjeżdża prawdziwy Gold, wynika z tego dużo wesołych qui pro quo, które pogodnie się kończą. W rolach głównych oglądamy Alberta Pauliga i Betty Bird.

W drugim filmie dramat cowbojski obrabiał sobie niezwykle miejsce akcji, gdyż jakieś europejskie państwo bałkańskie, w którym zespół poczciwych cowbojów amerykańskich, podróżujących z cyrkami, ocalał tron młodzieńczego króla, rozgrymając rewolucyjnych intrygantów. Ostatnie sceny filmu, utrzymane w tempie i typie groteski amerykańskiej, wywołują wesołość zwłaszcza młodszych widzów. Na czoło filmu wybija się do brył jeździec i akrobata Ken Meynard. (Ga)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Krew na piasku”, nakręcony według znanej powieści Blasco Ibaneza pod tym samym tytułem. Jest to jeden z dawniejszych filmów z tych pięknych czasów, gdy najidealniejszym wampirem ekranowym była dziś już niewidywana na ekranie Nita Naldi, a talent przedwcześnie zmarłego Rüdolfa Valentino zaczynał dojrzywać. Niedługo film ten robił furorę, dziś z dawnej jego świetności jeszcze coś niecoś pozostało. (Ga)

Dział gospodarczy

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szt. 34.50; Paryż za 100 zł 285.00; Praga za 100 zł 376.75—378.75; Wiedeń za 100 zł 79.5450—79.8250; Zurych za 100 zł 57.20; Berlin za 100 zł noty większe 47.10—47.50; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.225—47.425; Gdańsk za 100 zł 56.97—57.09; teleg. wpłaty na Warszawę 56.94—57.06.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Zboże. — Zytowone 23—23.50; pszenica dworska 24 do 24.50; zbierana 22.50—23.50; owies jednolity 24—25.50; zbiorowy 22.50—23.50; jęczmień na kaszę 21.50—22; browarniany 24.50—26; groch Victoria 28—32; rzepak 31—33; koniczyna czerwona 10—19; biała 250—350; mąka pszenna luksusowa 42 do 52; mąka „0000” — 38—43; mąka żytnia pg. przepisu 37—39; otręby pszenne schale 14.50—15; średnie 14—14.50; żytnie 14 do 14.50; kuchenki lniane 26—27; rzepakowe 17 do 18.

GIEŁDA TOWAROWA

Lwów, 19. 10. (PAT.) Zboże. — Pszenica krajowa 19.25; żyto jednolite 21.50 do 21.75; zbiorowe 20.75—21; jęczmień dworski jednolity 17.25—17.75; przemiałowy — nie notowany; owies małopolski 22.25 do 22.75; otręby żytnie 12—12.25; pszenne 11.75—12; kasza jaglana 28—30; pęczak 28 do 30.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 19 października 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łodzi	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	697.06	47.425	34.50	—	235.—	378.75	57.20	79.82
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.425	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	172.—	—	82.62	—	—	—	661.50	—	—
Berlin	8	212.34	100 R M.	—	—	—	16.68	23.90	—	788.75	118.50	163.75
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	125.60	—	59.14	27.56	12.05	358.50	—	71.60	95.45
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.563	687.50	—	—	20.40	3.05	4.27
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	75.8	—	—	—	—	90.02	—
Holandia	2	358.31	100 gld hol.	362.75	—	170.72	9.56	40.65	1030.—	—	206.93	288.50
Kopenhaga	6	238.88	100 k d.	—	—	93.01	17.60	22.05	—	—	112.20	155.70
Londyn	6	43.38	1 funt szterl	34.58	19.72	16.38	—	3.31	98.56	131.20	29.75	27.50
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	—	—	420.90	388.91	—	35.39	33.71	303.—	709.95
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc	35.14	—	16.15	9.50	3.94	—	133.05	20.98	35.21
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.42	—	12.47	130.50	—	—	—	15.09	—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	21.83	74.87	5.13	131.20	171.97	26.40	36.70
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc	175.10	—	82.52	19.79	19.64	497.75	663.—	—	30.40
Sztokholm	7	238.88	100 k szw	—	—	97.90	16.68	23.30	—	—	118.80	165.30
Wiedeń	10	125.43	100 szyling	—	—	57.94	29.50	—	—	—	—	—

LICYTACJA MASY UPADŁOŚCIOWEJ

We wtorek dnia 20 października 1931 r., o godz. 11.30 przy ul. Półwiejskiej 9b, sprzedam publicznie największej dającym za gotówkę: **większą ilość rozmaitych luster.** Licytacja odbędzie się nieodwołalnie. np 6212

J. Bartkowiak
kom. sądowy. Poznań, ul. Poznańska 58-a. Telefon 75-24

12 SZUKA POKOJU

Pokoju poszukują 3 siostry, małego, niekrepującego z użyciem kuchni od 1. 11. cena 30 do 35 złotych, okolica Łazarz. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 74 814

Pokoju

dwuosobowego, słonecznego, niekrepującego w centrum poszukuje 2 panów Oferty Kurjer Poznański zdp 75 136

Pani

poszukuje pokoju swobodnego — śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 851

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w jej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny trybach

Panna służąca

z doskonałym szyciem; dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15 października lub 1 listopada Zgłoszenia p. adres: Maria Bombalówna M. Uszków p. Warta p. Turek, wojew. łódzkie zdw 74 037

Biuralistka

z dwuletnią praktyką poszukuje posady najchętniej zaraz. Łaskawe oferty proszę skierować Kurjer Poznański pod zdw 74 645

Młynarz

samodzielny poszukuje posady od 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 805

Szofer kowal

z dłuższą praktyką, poleceniami, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Pozn. zdw 74 780

Kucharz

kawaler poszukuje posady zaraz lub później Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 791

Mamka

zdrowa silna uczciwa i porządna poszukuje posady nadal na porządnie pięć miesięcy. Proszę oferty do Kurjera Pozn. zdw 74 791

Przedpłata

na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4.00, w agencjach w mieście z 4.50, z odnośnym do domu w Poznaniu z 4.70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5.01 kwartalnie z 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9.00, w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072 w niedzielę, święta i nocą, tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypisanych do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „dobre” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskuteczyć przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drużki kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co dzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc listopad	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiące: listopad, grudzień 1931	8,00	2,	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia